

Horyzonty

Rozwój i innowacje / Okiem eksperta / Raport / Warto wiedzieć / Odpowiedzialna Firma

Magazyn dla klientów i partnerów ZPUE S.A.

www.zpue.pl



30 lat innowacji

ZPUE S.A. z jubileuszową nagrodą

31. Międzynarodowych

Energetycznych Targów Bielskich

ENERGETAB 2018

02

W numerze:

Premiera SPS w Bielsku Białej

/ 11 września, podczas targów ENERGETAB, ZPUE S.A. po raz pierwszy zaprezentowała światu Inteligentną Stację Transformatorową SPS (Smart Power Station) z podziemnym magazynem energii. Prezentacja najnowszego produktu włoszczowskiej Spółki cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mediów stając się jedną z najczęściej opisywanych nowości tegorocznych targów bielskich. W numerze relacja z tego wydarzenia oraz dużo informacji o SPS.

04

Odpowiedzialny biznes

/ Niezależna jednostka audytująca potwierdziła wdrożenie przez ZPUE S.A. Zintegrowanego Systemu Zarządzania Jakością, Środowiskiem i BHP opartego na trzech normach ISO. To bardzo ważny moment dla Spółki oraz istotny sygnał dla Kontrahentów z całego świata, że ZPUE to Firma godna najwyższego zaufania.

08

Rozdzielnica RELF w nowej odsłonie

/ Wprowadzone zmiany to suma innowacji i ulepszeń oraz otwarcie się na nowe trendy i dostosowanie do nich, a nierzadko ich współtworzenie.

06

Powrót za stery. Bogusław Wypychewicz prezesem ZPUE S.A.



Oświadczenie Bogusława Wypychewicza, który powraca za stery Zarządu ZPUE S.A.

30 września br. Rada Nadzorcza ZPUE S.A. podjęła decyzję o delegowaniu mojej osoby do czasowego pełnienia funkcji Prezesa Zarządu Spółki. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że w ZPUE istnieją obszary, które wymagają pewnego uporządkowania i poprawy. To ważne tym bardziej, że dynamicznie zmieniające się otoczenie stawia przed nami wielkie wyzwania, wymagające odważnych decyzji. Jako założyciel tej Firmy, zawsze czułem i nadal czuję się za nią odpowiedzialny. Powrót za stery Spółki, jest dla mnie ogromnym wyzwaniem i zobowiązaniem. Jestem przekonany, że wraz z Załogą ZPUE S.A. wprowadzimy Firmę na kolejny, wyższy poziom rozwoju. Szczególnie zależy mi na umacnianiu relacji z naszymi Klientami i sprostaniu Ich oczekiwaniom. Zamierzam położyć zdecydowany nacisk na poprawę jakości i terminowości.

Bogusław Wypychewicz
Prezes Zarządu ZPUE S.A.

Specjalna Nagroda Jubileuszowa dla ZPUE S.A.

/ Targi branżowe to doskonały czas do prezentacji dokonań i najnowszych produktów. To także okazja by nagrodzić najlepszych. Tym razem, w roku Jubileuszu 30-lecia powstania, ZPUE S.A. została wyróżniona w sposób szczególny!

Założyciel, Główny Akcjonariusz i Przewodniczący Rady Nadzorczej ZPUE S.A. Bogusław Wypychewicz wraz z Małżonką Małgorzatą Wypychewicz odebrali Nagrodę Specjalną 31. Międzynarodowych Energetycznych Targów ENERGETAB w Bielsku-Białej z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia Firmy.

Przyznając nagrodę, organizatorzy wystawy zwrócili uwagę na fakt, że ZPUE S.A. przez trzy dekady brała czynny udział w technologicznej rewolucji, jaka miała miejsce w energetyce. – Spółka nie osiadła na laurach i nadal szuka nowych rozwiązań, czego przykładem jest Inteligentna Stacja Transformatorowa SPS – powiedział Dyrektor Targów ENERGETAB Andrzej Kubowicz. Podczas gali przy-

pomniano również liczne i prestiżowe puchary, nagrody i wyróżnienia jakie otrzymywała włoszczowska Firma.

Dziękując za jubileuszową nagrodę specjalną, Bogusław Wypychewicz zaznaczył, że innowacje i ciągły rozwój są fundamentem jego Firmy. Podkreślił także, jak ważną pozycję na rynku zajmują targi ENERGETAB, które corocznie są miejscem ważnych spotkań branży energetycznej oraz prezentacji technologicznych nowości.

Wręczenie nagrody miało miejsce podczas Gali 31. Międzynarodowych Energetycznych Targów Bielskich ENERGETAB, które rozpoczęły się we wtorek. Uczestniczy w nich ponad 700 wystawców z 23 krajów Europy i Azji.



MAŁGORZATA I BOGUSŁAW WYPYCHEWICZOWIE PODCZAS GALI TARGÓW ENERGETAB 2018.



SPECJALNA NAGRODA JUBILEUSZOWA 31. MIĘDZYNARODOWYCH ENERGETYCZNYCH TARGÓW BIELSKICH ENERGETAB 2018.

Bielskie Święto Energetyki. Za nami 31. edycja

#PASJA #SIŁA #ODWAGA na PODBESKIDZIU

/ Co roku we wrześniu, na energetycznej mapie Polski, pojawia się jasny punkt, na którym koncentruje się uwaga całego sektora. Energetyczne Międzynarodowe Targi Bielskie ENERGETAB, są stałą pozycją w kalendarzu wydarzeń, w których bierze udział ZPUE S.A. Tak było również i tym razem. 450-metrowe, zadaszone stoisko naszej Spółki przyciągało tysiące zwiedzających.

Gorąca premiera

Nasz udział w 31. edycji rozpoczęliśmy mocnym akcentem. Na tyle istotnym, że już pierwszego dnia odbił się echem w nagłówkach branżowych portali. Mowa o premierze Inteligentnej Stacji Transformatorowej SPS (Smart Power Station) z podziemnym magazynem energii.

Z przyczyn oczywistych nie było szans, aby nasz najnowszy produkt „przywieźć” do Bielska. Z tego powodu wykorzystaliśmy najnowsze zdobycze techniki. Za pomocą łącz telekomunikacyjnych i kamer, część naszego stoiska zamieniła się w centrum sterowania aparaturą znajdującą się około 160 kilometrów na północ od stolicy Podbeskidzia. Na ekranach prezentowaliśmy obraz „na żywo” z czterech kamer – dwóch umieszczonych na zewnątrz stacji oraz dwóch wewnątrz – na górnej i dolnej kondygnacji SPS. Z kolei na dotykowym pulpicie w czasie rzeczywistym prezentowane były przepływy prądów oraz różne zastosowania urządzenia.

tów gospodarczych mieści się w ustalonych ramach. Ich przekroczenie wiąże się z karami. Dzięki magazynowi energii pokrywamy potencjalne „peak” poboru mocy przez klienta – wyjaśnił Dyrektor Centrum Badań Rozwoju i Unifikacji w ZPUE S.A. Maciej Naparty. Więcej na temat SPS piszemy na stronie 4.

Nie tylko SPS

Podczas trzydniowych targów ZPUE zaprezentowała także inne urządzenia produkowane w naszej Firmie takie jak: rozdzielnica pierścieniowa SN w izolacji gazu SF6 typu TPM, Reklozer THO-RC27, rozdzielnica średniego napięcia do pierwotnej dystrybucji RELF oraz rozdzielnica kasetowa niskiego napięcia typu MCC Motor Control Center. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem, podobnie jak multimedialne animacje pokazujące większość produktów z naszej oferty.

450 metrów kwadratowych PASJI, SIŁY i ODWAGI

Stoisko ZPUE S.A. było jednym z największych i najchętniej odwiedzanych stoisk podczas 31. Energetycznych Międzynarodowych Targów Bielskich. Dominującym akcentem były nasze hashtagi #PASJA #SIŁA #ODWAGA oraz barwy Spółki. Na dwóch wielkoformatowych ekranach diodowych prezentowaliśmy wizualizacje produktów, animacje oraz filmy korporacyjne. Nie zabrakło także komfortowej Strefy VIP, która była miejscem ważnych spotkań z naszymi Gośćmi. Dziennie przez nasze stoisko przewijały się tysiące osób.

Usłyszeliśmy wiele miłych słów, nie tylko pod adresem samego stoiska oraz udanej premiery SPS. Wśród Gości przewijali się zwiedzający zarówno z europejskich krajów jak, również z Azji – m.in. Japonii, Chin, Singapuru oraz Kazachstanu.

CSR na targach

Targi ENERGETAB to doskonały czas by pochwalić się swoimi produktami i usługami. Poszliśmy jednak krok dalej. Spora część naszego stoiska w Bielsku-Białej poświęcona była działaniom CSR w tym Fundacji „Jesteśmy Blisko”.

W ramach działań CSR zaprezentowaliśmy także studenckie wynalazki, które podbijają świat – marsjański łazik Impuls z Politechniki Świętokrzyskiej oraz Elektryczny Bolid „Stanisław” autorstwa konstruktorów z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Powstanie obu pojazdów wsparło ZPUE. Więcej na ich temat przeczytacie Państwo na stronie 9 Horyzontów.



TYSIĄCE ZWIEDZAJĄCYCH ODWIEDZIŁO NASZE STOISKO W BIELSKU BIAŁYM.



VIP-ROOM NA STOISKU ZPUE W BIELSKU-BIAŁYM.



PODCAŁS TARGÓW ENERGETAB CZĘŚĆ NASZEGO STOISKA BYŁA DEDYKOWANA DZIAŁANIOM CSR.



MALGORZATA I BOGUSŁAW WYPYCHEWICZOWIE Z MASKOTKAMI „BZUZOLAMI” TOWARZYSZĄCYMI NASZYM DZIAŁANIOM CSR.



PREMIERA INTELIGENTNEJ STACJI TRANSFORMATOROWEJ SPS. NA ZDJ. GŁÓWNY AKCJONARIUSZ, PREZES ZARZĄDU BOGUSŁAW WYPYCHEWICZ ORAZ CZŁONEK ZARZĄDU WOJCIECH KOSIŃSKI.

Idea budowy stacji po raz pierwszy została przedstawiona przez Spółkę z Włoszczowy podczas ubiegłorocznej edycji Targów ENERGETAB. – Pokazaliśmy wówczas wizualizacje naszego SPS-a. W tym roku, zgodnie z naszym hasłem „Urzeczywistniamy obietnice”, prezentujemy gotowy i działający produkt – powiedział ówczesny Prezes ZPUE Wojciech Kosiński. Dodał, że Firma odważnie chce brać udział w wyzwaniach współczesnej energetyki takich jak elektromobilność czy wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. – Do naszego krajobrazu, na stałe weszły elektrownie wiatrowe i ogniwa fotowoltaiczne, a na ulicach pojawia się coraz więcej elektrycznych samochodów. Tym samym wzrasta zapotrzebowanie na infrastrukturę niezbędną do ich ładowania, a także magazynowania ziele-

nej energii – powiedział Założyciel, Główny Akcjonariusz, a obecnie także Prezes Zarządu ZPUE S.A. Bogusław Wypychewicz. Jak zaznaczył, w wielu miejscach dotychczasowa infrastruktura będzie musiała być wspierana takimi magazynami, w przeciwnym razie, może być niewystarczająca w obliczu wielkich zmian jakie obserwujemy w energetyce. SPS umożliwia magazynowanie energii zarówno poprzez pobieranie jej z sieci dystrybucyjnej w tańszej taryfie nocnej, a także z odnawialnych źródeł energii. Z zapasów można korzystać poza czasem generacji lub w przypadku braku zasilania spowodowanego np. awarią sieci. – Podziemny magazyn energii, zapewnia nie tylko bezpieczeństwo dostaw, ale również obniża ryzyko związane ze szczytowym przekroczeniem zamówionej mocy, która dla wszystkich podmio-

Odpowiedź na współczesne wyzwania. Czym jest SPS?

Nowe wyzwania

Ostatnie lata przyniosły nowe wyzwania w elektroenergetyce. Bardzo często, zły stan sieci przesyłowych lub jej ograniczona obciążalność wynikająca z warunków zwiarcowych bądź stabilności napięciowej, poważnie ogranicza możliwość przyłączenia nowych mocy. Z drugiej strony unijni prawodawcy nakładają nowe zobowiązania w zakresie polityki klimatycznej, polegające na zwiększeniu udziału OZE w bilansie energetycznym. Odpowiedzią na to wyzwanie jest ciągły i dynamiczny rozwój rynku magazynowania energii elektrycznej.

Elektrownie wiatrowe i fotowoltaiczne bardzo wyraźnie zaznaczają swoją obecność w europejskim i polskim krajobrazie. Stale obserwujemy wzrost podaży energii elektrycznej, która wytwarzana jest z „zielonych” źródeł. Zauważamy także, że nie pokrywa się ona czasowo z zapotrzebowaniem na nią. Jednocześnie musimy być gotowi na rozwój elektromobilności. Biorąc pod uwagę szacowany wzrost liczby nowo rejestrowanych pojazdów elektrycznych pojawia się pytanie, czy wraz z tym trendem nadąży proces rozbudowy infrastruktury dystrybucyjnej. Nie tylko pesymiści dostrzegają tutaj zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Magazynowanie energii, jako środek poprawy efektywności gospodarowania energią jest wykorzystywane od dawna, czego przykładem mogą być elektrownie szczytowo-pompowe, ale szczególnie dynamiczny rozwój technologii ogniw elektrochemicznych ostatnich lat daje możliwości budowania magazynów mniejszych, tańszych, co stwarza nowe możliwości w zakresie rozwoju i lepszego wykorzystania istniejących systemów rozdzielczych.

Odpowiedź ZPUE S.A.

Odpowiedzią na problemy dzisiejszej energetyki może być SPS - pierwsze w Polsce, tego rodzaju połączenie inteligentnej stacji transformatorowej z magazynem energii, przyłączami ze źródeł OZE oraz ładowarkami pojazdów elektrycznych, które zostało uruchomione we wrześniu br. przy głównym zakładzie produkcyjnym ZPUE we Włoszczowie. Jest to w pełni funkcjonalny system, nie tylko obiekt badawczy, na bieżąco testowany oraz wzbogacany o nowe funkcjonalności. Rozwiązanie to integruje funkcje zdalnie zarządzanej, rozdzielczo-dystrybucyjnej stacji transformatorowej, pracującej w systemie Smart Grid z dwukierunkowym inwerterem (ładowanie/oddawanie energii) współpracującym z magazynem energii, jednocześnie zapewniając możliwość ładowania pojazdów elektrycznych.

Uzupełnieniem systemu jest możliwość zasilania magazynu ener-

gii lub odbiorców bezpośrednio ze źródeł odnawialnych np. farm fotowoltaicznych czy wiatrowych. Całość została tak zaprojektowana, aby poszczególne elementy składowe mogły tworzyć niezależne instalacje lub pracować wspólnie, jako jeden zaawansowany system skutecznie wpływający na poprawę niezawodności zasilania obiektów elektroenergetycznych, optymalizujący zapotrzebowanie na energię elektryczną i związane z tym nakłady finansowe.

Bezpieczeństwo i najwyższa jakość

Jedną z podstawowych funkcjonalności jaką gwarantuje nam stacja SPS to stabilizacja parametrów sieci elektroenergetycznej, poprawa niezawodności zasilania, ale również likwidacja nierównomierności obciążenia, spadków napięć i częstotliwości oraz wygładzanie krzywej przebiegu obciążenia dobowego. Jeden z podstawowych elementów wyposażenia stacji - magazyn energii, został zabudowany w części podziemnej. Taka lokalizacja zapewnia optymalną stabilizację temperatury jego pracy,

bez konieczności stosowania rozbudowanej klimatyzacji czy ogrzewania. Sam system magazynowania energii to technologia litowo-jonowa, gwarantująca żywotność na poziomie 5000 cykli, co ze względu na charakter instalacji oraz sposób zabudowy przekłada się na okres użytkowania nawet do 20 lat. Na szczególną uwagę zasługuje inwerter dwukierunkowy współpracujący z magazynem energii, którego konstrukcja umożliwia niezależną regulację parametrów w każdej fazie, co sprawdza się szczególnie w niesymetrycznie obciążonych sieciach nN. Takie rozwiązanie w znaczący sposób wpływa na poprawę jakości energii elektrycznej (możliwa np. regulacja mocy biernej) oraz przyczynia się do obniżenia kosztów jej zakupu.

Zintegrowany ze stacją magazyn energii w znaczący sposób wpływa na poprawę bezpieczeństwa zasilania obiektów użyteczności publicznej, szpitali jak również ciągłości procesów technologicznych w zakładach przemysłowych. Z powodzeniem może być alternatywą dla rozproszonych systemów UPS czy agregatów prądotwórczych.



Inteligencja i Elastyczność

Stacja przystosowana jest zarówno do zdalnego monitorowania i sterowania w systemie Smart Grid, jak również współpracy z systemami dyspozytorskimi SCADA. Nad prawidłową jej pracą czuwa jeden zintegrowany system, odpowiedzialny m.in. za współpracę magazynu energii z siecią dystrybucyjną, generacją OZE czy ładowaniem pojazdów elektrycznych.

Kolejnym, ważnym elementem wyposażenia stacji SPS jest ładowarka DC, która może współpracować z dwoma niezależnymi terminalami ładowania. Szybkie ładowanie pojazdów elektrycznych prądem stałym DC możliwe jest w dwóch standardach - CCS Typ 2 oraz CHAdeMO. Dodatkowo terminal został wyposażony w półszybką ładowarkę prądu przemiennego AC.

Elastyczna, modułowa i skalowalna konfiguracja oraz nowoczesny design pozwalają na optymalny dobór funkcjonalności dopasowany do indywidualnych potrzeb klienta oraz umożliwiają adaptację stacji do warunków architektonicznych w miejscu jej instalowania.

Ekonomia, dodatkowe korzyści

Kolejną z funkcjonalności skutecznie wpływającą na obniżenie rachunków za energię oraz optymalizującą zapotrzebowanie na energię elektryczną jest możliwość magazynowania jej z sieci dystrybucyjnej np. w tańszej taryfie (dolinie nocnej) lub ze źródeł OZE

z możliwością korzystania poza czasem generacji lub w szczycie energetycznym (droższa taryfa).

Zintegrowanie opisanych systemów i funkcjonalności w jednej inteligentnej stacji SPS to nie tylko korzyści z punktu widzenia energetycznego, ale również budowlanego. Dwupoziomowa konstrukcja stacji (magazyn energii umieszczony w części podziemnej), to minimalizacja powierzchni zabudowy co staje się koniecznością w wysoko zurbanizowanych centrach dużych miast gdzie dodatkowym problemem może być brak możliwości podłączenia ładowarek do pojazdów elektrycznych o wymaganej mocy.

Podsumowanie

SPS to nowoczesna stacja zasilająca SN/nN zintegrowana z magazynem energii, co stwarza możliwości: wyrównywania krzywej obciążenia, łagodzenia fluktuacji częstotliwości, stwarza możliwość, przyłączenia większej ilości OZE, zwiększa zdolności regulacyjne systemu. Dodatkowo SPS prowadzi do zwiększenia udziału energetyki odnawialnej w bilansie energetycznym kraju i tym samym przyczynia się do zmniejszenia wskaźnika emisji CO₂.

Skalowalna oraz elastyczna konstrukcja stwarza możliwości dostosowania stacji do różnych wymagań klienta, a rozwój technologii spowoduje z pewnością wzbogacanie jej o nowe funkcjonalności wpływające na poprawę parametrów systemu elektroenergetycznego.



Włoszczowa, ul. Jędrzejowska 79c

Zaproszenie do Włoszczowy

ZPUE S.A. Koronea Group serdecznie
zaprasza do Włoszczowy

Zobacz na żywo pierwszą, działającą
Inteligentną Stację Transformatorową
SPS (Smart Power Station)

Podczas wrześniowej premiery SPS na targach ENERGETAB wręczaliśmy naszym gościom zaproszenia do odwiedzenia naszej Firmy. Cieszymy się, że spotkało się ono z tak dużym odzewem. Wiele osób i zorganizowanych grup zdecydowało odwiedzić Włoszczowę, aby na żywo obejrzeć nasz najnowszy produkt. Wraz z tym wydaniem, nasze zaproszenie rozszerzamy także na Czytelników Horyzontów. Będzie nam bardzo miło, jeśli zdecydują się Państwo osobiście poznać działanie i możliwości Inteligentnej Stacji Transformatorowej SPS z podziemnym magazynem energii.

Inteligentną Stację Transformatorową
odwiedziły dotąd setki naszych Gości.
Dziękujemy!

SPS
SMART POWER STATION

30 LAT
zmieniamy się
dla Was
we are changing for you

ZPUE
Koronea group

Kierunek: Bałkany - ZPUE S.A. podczas konferencji CIRED w Serbii

/ 60 wystawców oraz przeszło 700 zwiedzających z Półwyspu Bałkańskiego wzięło udział w konferencji CIRED w Serbii dedykowanej dystrybucji energii elektrycznej. Wzięła w niej udział także ZPUE S.A., prezentując wspólnie z partnerem z tego kraju – firmą GAT najlepsze rozwiązania dla tamtejszego rynku.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele sektora energetycznego Serbii, Słowenii, Chorwacji, Czarnogóry, Macedonii oraz Bośni i Hercegowiny. ZPUE S.A. była jedyną polską firmą w tym gronie, a nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Tym samym zaznaczyliśmy naszą obecność w kolejnym, bardzo ciekawym miejscu na energetycznej mapie Europy. Liczymy na zacieśnienie kontaktów z obecnymi klientami oraz udział w nowych projektach w tym regionie.



ZPUE PODCZAS CIRED SERBIA.

Z wizytą na Dolnym Śląsku

/ Z roku na rok w produkcji energii w Polsce rośnie udział odnawialnych źródeł. Dzieje się tak między innymi dzięki kolejnym inwestycjom realizowanym w różnych miejscach naszego kraju. Co nas bardzo cieszy – z zastosowaniem urządzeń produkowanych przez ZPUE S.A. Jednym z przykładów może być Klaster Energii na Pogórzu Izerskim blisko granicy z Niemcami i Czechami, a konkretnie w miejscowości Ręczyn.

Model Klastra Energii zakłada, że energia będzie wytwarzana lokalnie, z OZE lub sprawnej kogeneracji. „Czy to rzeczywiście zadziała?” – pytali sceptycy słysząc o Klastrach Energii. Wielu nie wierzyło, że w ramach lokalnych rynków energii pojawi się coś więcej niż plany i deklaracje. Tymczasem w całej Polsce trwają budowy pierwszych klastrów instalacji do wytwarzania energii w skali przemysłowej. ZPUE bierze udział w tych realizacjach. Przykład? Integracja kolejnych klastrów FARMY PV w Ręczynie. W ramach Zgorzeleckiego Klastra Rozwoju Odnawialnych Źródeł Energii i Efektywności Energetycznej dostarczyliśmy 11 stacji Mrw-b 1000-3 wraz z transformatorami. W pierwszym etapie dostarczyliśmy 10 stacji (10MW). W sumie tylko w tym Klastrze zainstalujemy 73 stacje, reszta rozsiana jest po całej Polsce.



Adrian Kotowicz



Nagroda specjalna z okazji Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości

/ ZPUE S.A. z nagrodą „Innowacje w Energetyce”.

Za nami jubileusz stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Swoje święto z tej okazji obchodził także sektor energetyczny podczas Pomorskiej Gali Energetyki, którą zorganizowano w październiku w Gdańsku. Przy tej okazji nagrodzono firmy, które mają szczególny udział w budowaniu nowoczesnych rozwiązań w branży. Nagrodę „Innowacje w Energetyce” przyznano ZPUE S.A., m.in. za najnowszy produkt włoszcowskiej Spółki – Inteligentną Stację Transformatorową SPS z podziemnym magazynem energii.

Jak informują organizatorzy, nagroda przeznaczona jest „dla pioniera z zakresu polskiej myśli technicznej, który swoimi badaniami i wdrażanymi

pomysłami przyczynia się w znaczący sposób do rozwoju branży elektroenergetycznej”. Oprócz stacji SPS kapituła dostrzegła trzy dekady nieustannego rozwoju Firmy oraz jej produktów.

Podczas towarzyszącej gali konferencji, Dyrektor Regionalny Janusz Chilicki wygłosił referat „ZPUE S.A. – 30 lat innowacji”, w którym przypomniał trzydziestoletnią historię Spółki oraz najważniejsze momenty z jej historii.

Z kolei Product Market Manager Hubert Kania opowiedział o działaniu i możliwościach Inteligentnej Stacji Transformatorowej SPS z podziemnym magazynem energii, która niewiele ponad miesiąc temu została po raz pierwszy zaprezentowana światu.

Pomorska Gala Energetyki połączona z konferencją historyczną to największe branżowe obchody 100-lecia odzyskania niepodległości. Uroczystość zorganizowano w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina w Gdańsku. Filharmonia znajduje się nieopodal słynnego Żurawia oraz gdańskich spichlerzy. Symboliki temu miejscu dodaje fakt, iż budynek ten był niegdyś elektrownią inicjującą elektryfikację Gdańska, a obecnie jest centrum pomorskiej kultury.



RELF – nowa odsłona w zakresie do 17,5 kV

W ostatnim numerze pisaliśmy o tym, jak zmieniają się nasze produkty z biegiem czasu oraz w obliczu nowych wymagań rynku. Jako przykład podaliśmy zmodernizowany napęd rozłącznika GTR SF w rozdzielnicy Rotoblok SF. Tym razem przedstawione zostaną zmiany, którym uległa nasza przedziałowa i dwuczłonowa rozdzielnica typu RELF przeznaczona do pierwotnej dystrybucji w sieciach średniego napięcia.

Produkty tego typu bardzo rzadko podlegają zmianom, które można by określić jako rewolucyjne, szczególnie

w przypadku kiedy zastosowane w nich rozwiązania spełniają najwyższe wymagania na światowych rynkach jak ma to miejsce w przypadku rozdzielnicy RELF. Wprowadzane zatem zmiany to raczej suma innowacji i ulepszeń oraz otwarcie się na nowe trendy i dostosowanie do nich, a nierzadko ich współtworzenie. Można powiedzieć, że jest to proces ciągłej ewolucji i usprawniania wszystkich elementów składających się na rozdzielnicę. Niezależnie jednak jakiego typu zmiany są wprowadzane zawsze związane są one z jednym z aspektów związanych z bezpieczeń-

stwem. Bezpieczeństwo zaś jest przez nas rozumiane wielopłaszczyznowo:

- bezpieczeństwo dla ludzkiego życia i zdrowia

- bezpieczeństwo zasilania czyli niezawodność

- bezpieczeństwo dla środowiska czyli rozwiązania zmniejszające negatywne oddziaływanie na ekosystem, w którym wszyscy żyjemy



Odświeżyliśmy konstrukcję rozdzielnicy w poniższym zakresie parametrów.

Napięcie znamionowe: do 17,5 kV
Prąd znamionowy: do 2500 A
Prąd znamionowy krótkotrwały wytrzymywany: do 31,5 kA/3s

Pełne dane znajdują się w karcie katalogowej.
Dla wyższych parametrów rozdzielnica pozostaje w dotychczasowych, niezmiennych gabarytach.

1. Zmiana gabarytów pól.

Niezależnie od tego czy napięcie znamionowe jest na poziomie 12 kV czy 17,5 kV szerokości pól zawsze będą następujące: 600, 750 i 950 mm. Głębokość pól również została zmniejszona do 1250 mm.

2. Sterownik polowy na wysokości wzroku – wysoka szafka nN w standardzie.

Ponieważ przedział nN zaczyna się na wysokości 1550 mm więc ekran sterownika polowego znajduje się mniej więcej na wysokości wzroku. Daje komfort odczytu stanu pola lub jego parametrów. Wysokość samej szafki nN wynosząca w standardzie 650 mm pozwala na zabudowanie nawet bardzo skomplikowanych układów sterowania, pomiarów i sygnalizacji.

3. Pomiary temperatury.

Rozdzielnica została zaprojektowana w taki sposób, aby możliwa była kontrola temperatury w niewrażliwych miejscach, czyli na przyłączach kablowych, połączeniach szyn i miejscach połączenia wyłącznika ze stykami stałymi pola. Dlatego umożliwiamy opcjonalne wyposażenie pól w okienka umożliwiające kontrolę termowizyjną przyłączy kablowych lub nawet wyposażenie każdego pola w system ciągłego monitoringu temperatury w wymaganych punktach.

4. Pełna automatyzacja.

Wszystkie łączniki rozdzielnicy można wyposażyć w napędy elektryczne co gwarantuje zdalną kontrolę nad każdym jej polem.

5. Sensory, zabezpieczenia z komunikacją w standardzie IEC 61850 (GOOSE), scentralizowane systemy zabezpieczeń, sygnalizacji i pomiarów.

Rozdzielnica typu RELF jest gotowa do pracy z wymienionymi urządzeniami i systemami a poniższe zalety staną się w niedalekiej przyszłości standardem, który my możemy realizować już teraz:

- zoptymalizowanie zużycia energii przez samą rozdzielnicę – sensory pobierają znikomą ilość energii w porównaniu z tradycyjnymi przekładnikami
- ułatwienie pracy projektantów w zakresie obliczania i doboru przekładników – kilka typów sensorów pokrywa całkowicie wszystkie potrzeby pomiarowe związane z zabezpieczeniami
- zmniejszenie masy pól – sensory prądowe są zazwyczaj dużo lżejsze niż przekładniki a zastosowanie kombisensorów w polu pozwala wyeliminować zestaw przekładników napięciowych
- uproszczone oprzewodowanie dzięki standardowi IEC 61850 i komunikatom GOOSE oraz sensorom – proste połączenia Ethernetowe w miejsce rozbudowanej magistrali sygnałowej, podłączenie sensora wymaga jedynie wpięcia przewodu zakończonych wtyczką do zabezpieczenia
- prosta rozbudowa rozdzielnic o kolejne pola – nie potrzeba żmudnego „przedrutowywania” obwodów sterowniczych, wystarczy wpiąć kolejny sterownik polowy do systemu
- praca w scentralizowanych systemach zabezpieczeń – czy przyszłość rozwiązań stacyjnych nie należy właśnie tego typu rozwiązań?

Rozdzielnica jest w pełni bezpieczna w każdym z wymienionych na wstępie tego tekstu aspektów. Poprzez zastosowanie wszelkiego rodzaju blokad, konstrukcji odpornej na zwarcia i łuk wewnętrzny, dostosowanie do przenoszenia dużych obciążeń przy zmiennych wymaganiach otoczenia i temperatury otrzymujemy w pełni bezpieczny dla obsługi produkt. Zmniejszenie gaba-

rytów przy jednoczesnym utrzymaniu bardzo wysokich parametrów elektrycznych, zastosowanie systemów monitoringu i automatyki pozwala na zachowanie wysokiego poziomu niezawodności. Zmniejszenie ilości wykorzystania materiałów na każdym etapie produkcji, możliwość zastosowania sensorów, uproszczenie oprzewodowania rozdzielnic i zmniejszenie

jej masy pozwoliło zmniejszyć tzw. ślad węglowy czyli inaczej mówiąc staraliśmy się, aby nasze produkty miały jak najmniejszy negatywny wpływ na środowisko.

Maciej Ogos
Product Market Manager – Rozdzielnice SN / Pierwotny Rozdział Energii

Narodziny stacji transformatorowej, czyli jak powstaje „domek z prądem”? cz. II

Z kawałka blachy i garści proszku

Gotowa obudowa stacji trafia na wydział montażu stacji kontenerowych. Zanim do tego dojdziemy zatrzymajmy się na moment przy produkcji rozdzielnic średniego (SN) i niskiego (nN) napięcia. Proces toczy się równolegle z produkcją obudowy betonowej. Po drodze, musimy jednak zajrzeć na wydział produkcji obudów metalowych, bez których same rozdzielnice nie mogłyby istnieć.

Zautomatyzowany wydział do obróbki blach

Przygotowanie elementów metalowych odbywa się na niedawno zmodernizowanym i zautomatyzowanym wydziale, o którym mogliśmy przeczytać w ostatnim numerze Horyzontów <http://zpue.pl/zpue-info/2018/numer-8>. Pracują tu głównie obrabiarki sterowane numerycznie japońskiej produkcji firmy AMADA. W ostatnim czasie pojawiły się również wykrawarki laserowe polskiego producenta – firmy KIMLA z Częstochowy, które pod względem jakości, wydajności i obsługi nie ustępują niczym od japońskich. Do produkcji elementów składowych rozdzielnic oraz stacji, używamy między innymi blach: stalowych (tzw. czarnych), stalowych ocynkowanych, stosowanych głównie jako elementy konstrukcyjne, nierdzewnych (zbiorniki rozdzielnic i łączników w izolacji gazu SF6), i aluminiowych (drzwi, żaluzje, obudowy stacji, obróbki dachów, elementy rozdzielnic). Proces produkcyjny zaczyna się od formatowania (wycinania) odpowiednich wymiarów blach z dużych arkuszy. Służą do tego nożyce gilotynowe. Następnie wycinane są wszelkiego rodzaju regularne, powielalne otwory za pomocą wykrawarek rewolwerowych (wybijanie otworów, jak dziurkaczem do papieru, za pomocą stempli zamocowanych na bębnie przypominającym bębenek rewolweru – stąd też nazwa wykrawarki rewolwerowej). Wycinanie skomplikowanych, nieregularnych kształtów odbywa się za pomocą bardzo precyzyjnych wycinarek laserowych. Kolejnym etapem jest zaginanie krawędzi, które wykonywane jest za pomocą pras krawędziowych. Już od kilku lat, to zadanie robota połączonego z prasą krawędziową, który podaje i odbiera blachy do i z prasy. Dzięki temu cały proces jest bardziej wydajny, bezpieczny i precyzyjny – eliminuje ręczne przenoszenie dużych arkuszy blach i pozwala zachować bardzo wysoką dokładność i powielalność wykonywanych elementów. Na zautomatyzowanym wydziale przygotowujemy blachy o różnych grubościach, od 1 mm do nawet 1 cm (10 mm), które używane są np. do stacji pracujących w kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie, przy czym możliwości wycinarek laserowych to nawet 2 cm (20 mm). W tym miejscu, oprócz elementów

konstrukcyjnych rozdzielnic powstają również drzwi i żaluzje wentylacyjne oraz elementy stacji i kompletne stacje w obudowach metalowych. Ostatnim etapem produkcji metalowych elementów konstrukcyjnych jest ich lakierowanie.

Większość blach przechowujemy w magazynie z automatycznym podajnikiem, którego pojemność to nawet 1000 t (1 000 000 kg). Rocznie przetwarzamy około 15 000 t (15 000 000 kg) różnego rodzaju blach – to starczyłoby do budowy 1,5 wieży Eiffla (waży 10 000 t razem z czterema betonowymi fundamentami) albo TITANIC w 3 lata.

Ekologiczne malowanie

Wszystkie elementy metalowe muszą być przed lakierowaniem pozbawione wszelkich zanieczyszczeń (np. smary używane w procesie produkcyjnym) oraz zabezpieczone antykorozyjnie stosownie do składu chemicznego. Następnie lakierujemy je metodą proszkową, która skutecznie chroni je przed korozją (rdza, utlenianie) oraz nadaje im estetyczny wygląd i wymagany przez Klienta kolor. Metoda proszkowa polega na odpowiednim naładowaniu elektrostatycznym cząstek farby (żywica epoksydowa w postaci proszku + pigment, czyli barwnik + dodatki, nadające np. strukturę) i naniesieniu ich na lakierowany materiał. Działa to na tej samej zasadzie co pocieranie ołówkiem o wełniany sweter (ładowanie elektrostatyczne), a następnie przyciąganiu drobinek papieru, czy pocieranie balonem o wełniany koc i przyciąganie włosów. Polakierowane elementy trafiają do ogromnego pieca (zmieściłoby się w nim kilka samochodów osobowych) gdzie wygrzewane są w temperaturze około 180-200°C, czyli jak w piekarniku przez 20-30 minut w zależności od wielkości i rodzaju materiału. Farba proszkowa „topi się” na blachach tworząc jednorodną strukturę odporną na warunki pogodowe (deszcz, śnieg, temperatury) i nadaje im atrakcyjny wygląd. Powierzchnia może być gładka lub strukturalna, porowata. Grubość powłoki lakierniczej to od 80 do 120 µm (~ 0,1 mm), czyli mniej więcej grubość ludzkiego włosa. Farby proszkowe, używane w procesie produkcyjnym, nie zawierają rozpuszczalników (utwardzane są w wysokich temperaturach) są więc bezpieczne dla środowiska.

Dziennie zużywamy około 200 kg farb proszkowych w różnych kolorach (to prawie tyle co do pomalowania samolotu Boeing 747 – Jumbo Jet, na który zużywa się 270 kg farby). Rocznie daje to około 45t (45 000 kg) – taką ilością farby można by pomalować np. 24 000 samochodów osobowych lub całą Wieżę Eiffla, która jest malowana co 7 lat.

Hubert Kania
Product Market Manager

Na bieżąco śledzimy megatrendy...

Jedna dekada 21. wieku wystarczyła, by wstrząsnąć fundamentami elektroenergetyki, która przez ponad 50 lat opierała się o paliwa kopalne i względnie prostą architekturę sieci. Pojawienie się odnawialnych źródeł energii (OZE) oraz tzw. smart grid, porównać można do wynalezienia silnika parowego przez Jamesa Watta. – O ile wynalazek Szkota pozwolił bowiem na znaczący rozwój produkcji przemysłowej oraz transportu, o tyle trwająca właśnie rewolucja energetyczna w istotny sposób przyczynia się do coraz bardziej zrównoważonego rozwoju obszarów, które skorzystały z wynalazku Watta.

Kierunek OZE nie jest już tylko „zaważalny”. Wieloletnie trendy (Rys. 1) wskazujące na rosnący udział energii z wiatru, słońca (fotowoltaika) oraz biomasy w światowym miksie energetycznym mówią same za siebie. O ile w roku 2007 źródła te dostarczały niecałe 2,0% światowej elektryczności, o tyle za rok 2016 było to już niemal 9,0%. Obok OZE, technologią przyszłości wydają się być także źródła gazowe, z których pochodzi obecnie ponad 23,0% światowej energii (21,0% w roku 2007). Dla porównania – globalny udział węgla w produkcji elektryczności spadł na przestrzeni ostatniej dekady z 41,0% do 38,0%, a atomu – z niecałych 14,0% do 10,0%.

Światowe trendy dotyczące wytwarzania energii elektrycznej widoczne są także w Polsce. Mimo, iż nasz mikś wytwórczy nadal niemal w 80% oparty jest o węgiel, warto wiedzieć, że w roku 2017 źródła wiatrowe wyprodukowały ok. 9% elektryczności w Polsce, a źródła gazowe – około 6%. Niecałe 4% energii elektrycznej dostarczyły źródła biomasowe, natomiast źródła wodne – prawie 2%. Co ciekawe, w roku 2017 odnotowano najniższy od lat 90-tych udział węgla w produkcji energii elektrycznej (79% w porównaniu do ponad 95% przed rokiem 2000). Źródła słoneczne stanowią w Polsce na razie mniej niż 1% produkcji energii, lecz ich rozwój znacząco przyspieszył w ciągu ostatnich 5 lat.

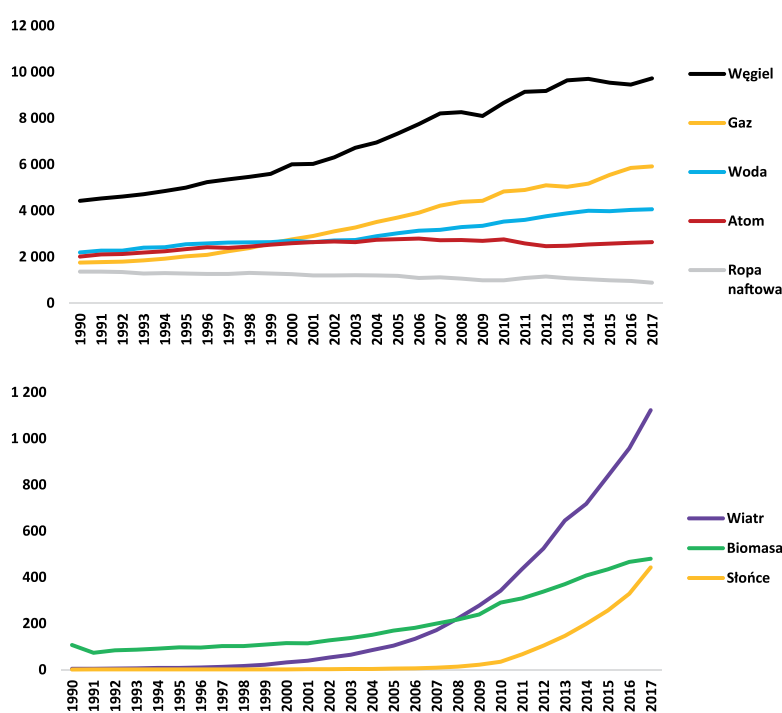
Naturalną konsekwencją przemian w strukturze źródeł wytwarzania energii jest tzw. generacja rozproszona. Odnawialne źródła energii, będące instalacjami o mocy od kilku kilowatów (kW) do kilkudziesięciu megawatów (MW), powstają w setkach-tysiącach lokalizacji (np. panele fotowoltaiczne na dachach domów). Takie rozproszenie odróżnia OZE od wielkoskalowych siłowni węglowych lub atomowych (o mocach rzędu setek MW), zazwyczaj skoncentrowanych w kilkunastu-kilkudziesięciu punktach kraju. Dla przykładu: w Polsce funkcjonuje obecnie ok. 25 elektrowni systemowych o łącznej mocy 26.700 MW oraz 1.200 elektrowni wiatrowych o łącznej mocy 5.800 MW, 602 elektrownie fotowoltaiczne o łącznej mocy 111 MW, a także 350 elektrowni biomasowych o łącznej mocy 1.600 MW.

Inteligentne i responsywne sieci oraz magazyny energii to drugi kluczowy komponent nowoczesnych systemów elektroenergetycznych. Wspomniana wcześniej generacja rozproszona nierozwiewnie wiąże się z potrzebą rozbudowy i dostosowania sieci do nowego modelu wytwarzania i zużywania elektryczności. Wytwarzanie lokalne, oparte o źródła zależne od pogody (wiatr, fotowoltaika), skutkuje potrzebą rozwoju magazynowania energii elektrycznej w celu utrzymania stabilności sieci i pewności zasilania (częstotliwość, napięcie, moc), a Rys. 2 potwierdza, że magazynowanie energii nie jest już złotym Graalem elektroenergetyki, za który uchodziło jeszcze dekadę temu. Małe, rozproszone instalacje OZE montowane na budynkach prowadzą także do pojawienia się nowego modelu konsumenta. Prosument (produkujący konsument) potrzebuje bowiem, aby sieć mogła obsługiwać dwukierunkowe przepływy energii oraz pozwalała na ich pomiar. Finalnie, działający w takich warunkach operator systemu przesyłowego lub dystrybucyjnego (OSP/OSD) potrzebuje pełniejszej wiedzy na temat stanu sieci, aby móc zdalnie zarządzać jej pracą oraz w miarę po-

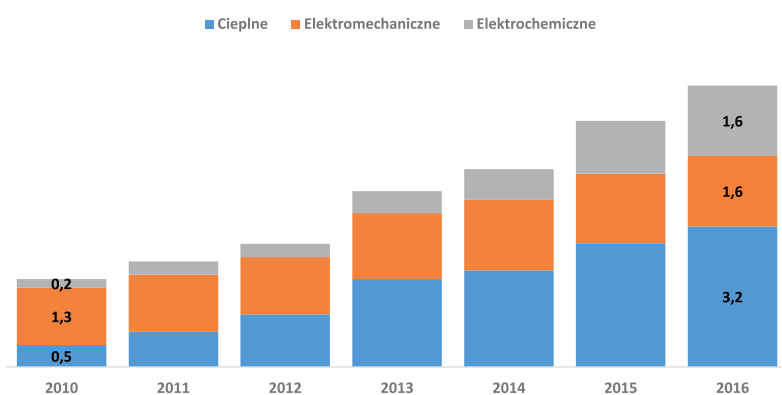
trzeby sterować zachowaniami odbiorców (tzw. demand side management). Powyższe wyzwania stawiane sieciom elektroenergetycznym można w skrócie opisać dwoma słowami – smart grid.

OZE + smart grid = zrównoważony przemysł. Coraz większe wykorzystanie źródeł odnawialnych pozwala stopniowo redukować poziom zanieczyszczeń powietrza, natomiast rozwój sieci o charakterze lokalnym umożliwia zmniejszenie strat energii wynikających z przesyłania jej na wielokilometrowe dystanse. Smart grid pozwala także na optymalizację procesów przemysłowych poprzez dostarczanie informacji na temat zużywanej energii elektrycznej i jej kosztu.

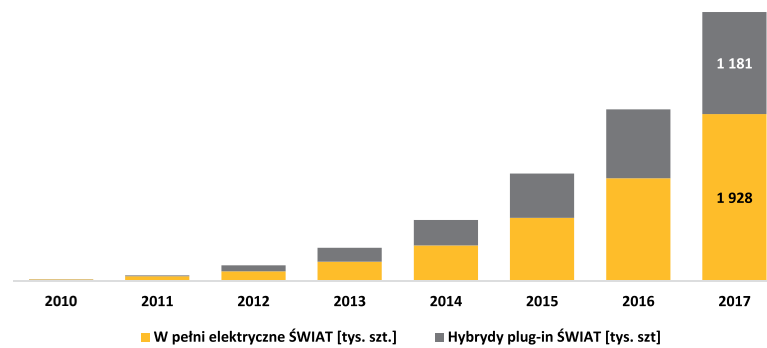
Ekosystem nowoczesnej energetyki to także elektromobilność. Aktualna dominacja baterii litowo-jonowych pozwala nie tylko na rozwój systemowych magazynów energii, lecz jest także katalizatorem wykładniczego wzrostu liczby samochodów z napędem elektrycznym (Rys. 3). Co więcej, w wielu krajach – także w Polsce – obserwuje się wzrost wykorzystania kolei zamiast pojazdów spalinowych.



RYS. 1. GLOBALNA PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ W PODZIALE NA ŹRÓDŁA [TWh]
ŹRÓDŁO: OPRACOWANIE WŁASNE NA PODSTAWIE DANYCH MIĘDZYNARODOWEJ AGENCJI ENERGII ORAZ BP STATISTICAL REVIEW OF WORLD ENERGY.



RYS. 2. MOC MAGAZYNÓW ENERGII NA ŚWIECIE (POZA ELEKTROWNIAМИ SZCZYTOWO-POMPOWYMI) [GW] ŹRÓDŁO: OPRACOWANIE WŁASNE NA PODSTAWIE US DEPARTMENT OF ENERGY.



RYS. 3. GLOBALNA LICZBA SAMOCHODÓW ELEKTRYCZNYCH [TYS. SZT.]
ŹRÓDŁO: OPRACOWANIE WŁASNE NA PODSTAWIE DANYCH MIĘDZYNARODOWEJ AGENCJI ENERGII.

...aby jak najlepiej odpowiadać na potrzeby Klientów.

Podstawowym czynnikiem warunkującym rozwój nowoczesnej energetyki jest dostępność technologii i bezpieczeństwo urządzeń. Dlatego – w oparciu o wiedzę dotyczącą megatrendów – nieustannie rozwijamy nasze produkty, by były one przystosowane do potrzeb sektora.

Jako wiodący producent obiektów i aparatury sieciowej wiemy też, że bezpieczeństwo i komfort każdego, kto choć raz korzystał z elektryczności, jest bezcenne. Nasze urządzenia spełniają wszystkie normy bezpieczeństwa, a także są dostosowane do pracy w sieciach typu smart grid.

Najnowsze efekty naszych prac to nowoczesna stacja elektroenergetyczna SPS (Smart Power Station) oraz koncepcja rozdzielnic pierścieniowej w izolacji powietrznej TPM Air.

SPS to rozwiązanie, które oprócz klasycznych właściwości stacji elektroenergetycznej zawiera magazyn energii (standardowo do 1 MWh, z możliwością rozbudowy), jak również – w zależności od potrzeb Klienta – może być wyposażona w szybką ładowarkę dla pojazdów elektrycznych (powyżej 250 kW) bądź inwerter dla przyłączenia źródeł OZE. Kontrolę nad funkcjonowaniem stacji zapewnia specjalnie zaprojektowane oprogramowanie.

Fundamentalną zaletą SPS jest istotne zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego danego węzła sieci elektroenergetycznej, zakładu przemysłowego lub szpitala, a także optymalizacja zarządzania zużyciem oraz kosztami energii elektrycznej, co wpisuje się w globalne tendencje w zakresie efektywności energetycznej.

Krystian Krupa

Złota siódemka korzyści płynących z zastosowania naszej Smart Power Station to:

1. Redukcja kosztu zużywanej energii – dzięki magazynowaniu w okresach relatywnie tanich dolin zapotrzebowania i oddania w okresie zapotrzebowania szczytowego;
2. Szybkie ładowanie pojazdów elektrycznych (oraz ochrona ładowarki poprzez zabudowę we wnętrzu SPS);
3. Redukcja ryzyka przerw w zasilaniu – kwestia kluczowa dla przebiegu procesów produkcyjnych;
4. Stabilizacja parametrów sieci energetycznej po stronie niskiego napięcia (niwelowanie spadków napięcia i częstotliwości, wygładzenie krzywej przebiegu obciążenia);
5. Modułowość i skalowalność/konfigurowalność, w tym możliwość wykonania tzw. dostawki SPS dla już istniejących stacji;
6. Zasilanie dużej liczby odbiorców w danej lokalizacji napięciem gwarantowanym – możliwość zastąpienia droższych rozproszonych magazynów UPS (Smart Power Station to magazyn większej skali);
7. Korzystanie z energii OZE poza czasem generacji (niezależnie od warunków pogodowych) – dzięki magazynowaniu energii z przyłączonego źródła OZE i/lub sieci elektroenergetycznej;

Gliwice i Katowice miały swoje Safety Days

/ Według badań opinii publicznej z wiedzą Polaków o zasadach udzielania pierwszej pomocy najlepiej nie jest. Ze statystyk wynika jednak, że wśród osób, które potrafią zachować się w sytuacji zagrożenia czyjegoś zdrowia czy życia, prym wiodą osoby przeszkolone w miejscu pracy! Pod tym względem ZPUE S.A. robi naprawdę wiele. Oprócz regularnych ćwiczeń i szkoleń, do palety działań edukacyjnych doszedł właśnie Safety Day, który na początek został przeprowadzony w dwóch zakładach produkcyjnych na Górnym Śląsku – w Gliwicach i Katowicach.

Zawsze aktualne

To może być dzień jak każdy inny. Rutynowy poranek, korek na najbardziej nie lubianym skrzyżowaniu, niespodziewane zebranie na początek dnia. Nic nie zapowiada, że za chwilę staniemy w obliczu konieczności niesienia komuś pomocy. Czasem stawka może być najwyższa – czyjeś życie. I choć trudno taki moment przewidzieć, warto, na taką ewentualność się przygotować.

Temu właśnie służą szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Warto w nich brać udział. To, że kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu przerabialiśmy temat w wojsku czy na Przysposobieniu Obronnym w szkole średniej, raczej nie oznacza, że nasza wiedza jest aktualna i że wiemy jak użyć np. aparat AED pozwalający na sprawną resuscytację z wykorzystaniem nowoczesnych urządzeń pobudzających mięsień serca za pomocą wyładowań.

Takie urządzenie jest na wyposażeniu m.in. ZPUE we Włoszczowie. Na szczęście nie było dotąd potrzebne. Każdemu z osobna potrzebna jest jednak wiedza w jaki sposób ono działa.

Poniedziałek

Każdy dzień jest dobry by przypominać o zasadach bezpieczeństwa. W naszym przypadku był to akurat poniedziałek – a właściwie dwa. Najpierw 24 września gruntowne przeszkolenie z zasad BHP i pierwszej pomocy, przeszli pracownicy naszego zakładu

w Gliwicach, natomiast trzy tygodnie później (15.10) tę samą lekcję odrobił Zakład Produkcyjny w Katowicach.

To były dni w całości przeznaczone na edukację polegającą na teoretycznych i praktycznych zajęciach z zakresu bezpieczeństwa dla wszystkich pracowników. Praca w biurach i halach zeszła na dalszy plan.

- Kładziemy nacisk na bezpieczeństwo naszych pracowników, jak również innych osób przebywających na terenie zakładu. Celem Safety Day – czyli bezpiecznego dnia, jest zwiększanie świadomości pracowników odnośnie bezpieczeństwa i higieny pracy, reagowania na sytuacje awaryjne jak i sytuacje zagrażające zdrowiu i życiu człowieka – powiedział Dyrektor Zakładu Produkcyjnego ZPUE w Gliwicach Arkadiusz Jamróz.

Wszystko rozpoczęło się od symulacji rzeczywistej sytuacji zagrożenia. W zakładzie rozległ się alarm, a przez megafon został wygłoszony komunikat porządkowy. - Każdy alarm traktujemy jako realną sytuację zagrożenia. Nie jest to zabawa, są to wymagane prawem ćwiczenia – wyjaśniła koordynująca próbną ewakuację Specjalistka ds. BHP Joanna Wrona.

To był dopiero początek całej serii działań edukacyjnych. - Pracownicy zostali przeszkoleni, m.in. z udzielania pierwszej pomocy, ćwiczeń z reagowania na sytuacje awaryjne w środowisku oraz ćwiczyli praktyczne użycie sprzętu przeciwpożarowego – powiedziała.

Nie tylko w pracy...

Ćwiczenia w Gliwicach swoim zakresem wykraczały daleko poza teren zakładu. Dużym zainteresowaniem cieszyły się szkolenia z zakresu resuscytacji przeprowadzane na fantomie... dziecka. Tym samym wiedza zdobyta podczas Safety Day może (oby nigdy nie musiała) przydać się w codziennym życiu. Nie brakowało prezentacji sprzętu, systemów zabezpieczeń oraz ćwiczeń praktycznych z udziałem gąsienic na zakładowym placu.

Z pewnością nie jest to ostatni Safety Day w naszej Firmie. Podobne akcje będą przeprowadzane w przyszłości w różnych lokalizacjach. - Takie ćwiczenia są nam wszystkim bardzo potrzebne ponieważ często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że takie sytuacje mogą nas spotkać na co dzień – powiedział w rozmowie z redakcją Horyzontów Kamil Kijas, Pracownik ZPUE w Gliwicach. Jako bardzo owocny, Safety Day, ocenił także jego kolega z zakładu Kamil Bigda. - Zasięgnęliśmy sporej dawki nowej wiedzy. Nauczyliśmy się wielu ciekawych czynności, które mogą nam się przydać także w życiu codziennym, nie tylko w pracy.

Zobacz relację z Safty Day

Materiał wideo z eventu w Gliwicach można zobaczyć m.in. na naszych profilach w mediach społecznościowych – LinkedIn oraz Facebook.



ZPUE S.A. ze Zintegrowanym Systemem Zarządzania Jakością, Środowiskiem i BHP

Niezależna jednostka audytująca potwierdziła wdrożenie przez ZPUE S.A. Zintegrowanego Systemu Zarządzania Jakością, Środowiskiem i BHP opartego na trzech normach ISO – poinformował Pełnomocnik Zarządu ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania ZPUE S.A., Grzegorz Mulewicz. To bardzo ważny moment dla Spółki oraz istotny sygnał dla kontrahentów z całego świata, że ZPUE to firma godna najwyższego zaufania.



Rosnące wymagania krajowych i zagranicznych klientów stawiają przed zakładami produkcyjnymi zadanie dostarczania wyrobów i usług o wysokiej i ciągle rosnącej jakości. Jak wyjaśnił Grzegorz Mulewicz – Coraz większa liczba kontrahentów przywiązuje także uwagę do tego w jaki sposób działalność firmy wpływa na środowisko naturalne oraz na to, w jakich warunkach pracują pracownicy. Ważna jest dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy – podkreślił.

Zdając sobie sprawę z tych wymagań Zarząd ZPUE S.A. podjął decyzję o wdrożeniu zintegrowanego systemu zarządzania jakością, środowiskiem i BHP.

ZPUE wdrożyło i udowodniło stosowanie Zintegrowanego Systemu Zarządzania opartego na trzech normach: ISO 9001 z 2015 r. – potwierdzającej zarządzanie w obszarze jakości, ISO 14001 z 2015 r. potwierdzającej dbałość Spółki o środowisko naturalne i po raz pierwszy OHSAS 18001:2007 r. – dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy (do tej pory Spółka posiadała certyfikaty: ISO 9001 2008 r. i ISO 14001 2008 r.).

ISO 14001 z 2015 r. potwierdzającej dbałość Spółki o środowisko naturalne i po raz pierwszy OHSAS 18001:2007 r. – dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy (do tej pory Spółka posiadała certyfikaty: ISO 9001 2008 r. i ISO 14001 2008 r.).

Pięciu audytorów z TUV Nord w pierwszej połowie lipca audytowało zakłady ZPUE pod kątem zarządzania według norm dotyczących jakości, środowiska i BHP. Nie stwierdzono niezgodności. Zalecono jedynie pewne usprawnienia w funkcjonowaniu systemu, które będziemy niezwłocznie wdrażać – powiedział Mulewicz.

Jak zaznaczył, to wynik pracy wielu osób, które wykonały ogromną pracę nad przygotowaniem się do audytu. - Wdrożyliśmy system i przeszliśmy pozytywnie „sprawdzian” w trzech lokalizacjach: Włoszczowie, Gliwicach i Katowicach. To był dla nas bardzo intensywny czas - pełen żmudnej pracy, wymagający od nas 100% zaangażowania – dodał.

Pełnomocnik ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania ZPUE S.A. ocenił, że pierwszy, bardzo trudny etap Spółka ma już za sobą. - Wdrożyliśmy system i certyfikowaliśmy go. Teraz musimy zrobić wszystko, aby ten system utrzymać i ciągle go doskonalić. Dlaczego? Bo na końcu tej drogi czekają wyłącznie korzyści – dla naszych klientów, pracowników i całej organizacji – podkreślił.

Marsjański łazik i elektryczny bolid

/ Studenci z Kielc i Krakowa przy wsparciu ZPUE S.A. realizują swoją pasję tworząc pojazdy, które z powodzeniem reprezentują nasz kraj w prestiżowych konkursach studenckich. To więcej niż rywalizacja, bowiem młodzi konstruktorzy muszą się zmierzyć z wieloma wyzwaniami – ich rozwiązanie to przepustka do kariery i kolejny krok w stronę świata wypełnionego zupełnie nowymi technologiami.

Łazik i bolid

Ustawienie obu pojazdów na jednej linii startu nie ma żadnego sensu i przypominałoby bardziej zmagania naukowca z lekkoatletą. Cechą pierwszego pojazdu, jest przeprowadzanie precyzyjnych badań w niezwykle trudnym terenie, drugi zaś nastawiony jest na szybkość i efektywność wykorzystania energii. Mimo tak odmiennych zadań marsjański łazik z Kielc oraz elektryczny bolid z Krakowa mają wiele wspólnego – oba wymagają wielu tygodni żmudnej pracy, pomysłowości i niemałej kreatywności twórców.

Dziś wiele wynalazków stosowanych w motoryzacji, lotnictwie czy nawet w technologiach kosmicznych, narodziło się w laboratoriach i pracowniach uczelni na całym świecie. Od kilkunastu lat w studenckiej rywalizacji na różnych płaszczyznach biorą udział także polskie szkoły wyższe. Jest to możliwe dzięki współpracy ze sponsorami. Jednym z nich od kilku lat jest ZPUE S.A.

Pathfinder 1997 – Starachowice 2018

Kiedy w lipcu 1997 roku cały świat obserwował lądowanie niewielkiego łazika Pathfinder na Czerwonej Planecie, wiele uczelni zgłaszało do centrum badawczego NASA JPL (Jet Propulsion Laboratory – pol. Laboratorium Napędu Odrzutowego) chęć uczestnictwa w podobnych misjach w przyszłości. Zainteresowanie było tak duże, że grupa naukowców skupionych w The Mars Society zdecydowała stworzyć w połowie pierwszej dekady XXI wieku specjalny konkurs University Rover Challenge adresowany do studentów na całym świecie. Corocznie odby-

wa się ona na pustyni Utah w USA. Ostatnio na podium konkursu wjechali młodzi konstruktorzy z Politechniki Świętokrzyskiej, którzy startowali łazikiem Impus z logotypem ZPUE na burcie (więcej, pisaliśmy o tym w poprzednim numerze Horyzontów).

Kilka lat temu powstała europejska mutacja tych zawodów o bardzo zbliżonej nazwie – European Rover Challenge. Co ważne, z naszego punktu widzenia, co roku (z jednym wyjątkiem) odbywają się one w... województwie świętokrzyskim. W ostatniej edycji rozegranej we wrześniu w Starachowicach zwyciężył „nasz” Impuls, pokonując kilkadziesiąt zespołów z całego świata.

Elektryczne konie mechaniczne

Konstruktorzy z polskich uczelni, żyją nie tylko „kosmicznym” wyścigiem łazików. Inną popularną rywalizacją jest tworzenie szybkich i nowoczesnych bolidów wyścigowych startujących w ramach zawodów Formula Student. Tu niemałe doświadczenie ma związany z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie zespół AGH Racing Team. Choć ma na koncie wiele bolidów spalinyowych, w tym roku zaprezentował pierwszy o napędzie elektrycznym. W budowę „Stanisława” (bo tak od imienia patrona uczelni – Stanisława Staszica, został nazwany pojazd) zaangażowało się również ZPUE S.A.

Najnowszy bolid jest już piątą konstrukcją w dorobku zespołu AGH Racing. Prace nad ekologiczną maszyną rozpoczęli dwa lata temu od zaprojektowania napędu elektrycznego. Faza wykonawcza projektu trwała przez ostatnie cztery miesiące. Stanisław to bolid o mocy szczytowej do 100 kW,

osiągający prędkość 100 km/h w 4,5 sekundy. Maszyna zasilana jest przez blisko 1000 ogniw litowo-jonowych. Dodatkowo konstrukcja wyposażona jest w układ chłodzenia wodą zaprojektowany i wykonany przez członków zespołu AGH Racing. Do wykonania układu użyto kompozytu, który przy wzroście temperatury zmienia swoje właściwości oddawania ciepła do otoczenia. Dzięki temu maksymalna temperatura silnika wyniesie 60°C. W bolidzie zastosowano również system odzyskiwania energii podczas hamowania na wzór rozwiązania stosowanego w Formule 1. Poszycie bolidu, które studenci zaprojektowali i wykonali samodzielnie, zbudowane jest z nowoczesnego i ekologicznego kompozytu lnianego. Dotąd Stanisław ścigał się już na torach w Holandii, Hiszpanii oraz na Węgrzech.

Spotkanie w Bielsku

Przy okazji 31. Energetycznych Międzynarodowych Targów Bielskich ENERGETAB przedstawiciele obu zespołów z Politechniki Świętokrzyskiej i krakowskiego AGH spotkali się na stoisku ZPUE prezentując zwiedzającym swoje pojazdy. Wiele osób było pod wrażeniem zwrotności łazika z Kielc, który był sterowany przez jednego ze studentów, a także możliwościami bolidu z Krakowa, który choć niepozorny na pierwszy rzut oka, jest bardzo ciekawą konstrukcją o imponujących możliwościach technicznych.

Powody do dumy

Od dawna nasza Firma wspiera młodych, zdolnych, pełnych pasji i wierzących w siebie ludzi. Z uwagi na specyfikę naszego Zakładu, w sposób

szczególny staramy się promować szukających nowych rozwiązań inżynierów. Tak było i tym razem.

Nasza Firma, której fundamentem były i są innowacje zawsze będzie kibicowała podobnym przedsięwzięciom. Wierzymy, że w ten sposób uda się nam wspólnie zmierzyć z wyzwania-

mi współczesnego świata i uczynić go dobrym miejscem dla nas i kolejnych pokoleń.

(Artykuł powstał na podstawie informacji z Politechniki Świętokrzyskiej oraz zespołu AGH Racing Team).

Triumf kieleckich studentów w ERC2018 w Starachowicach to zasługa między innymi specjalnej konstrukcji łazika. Przede wszystkim manipulatora, pomagającego precyzyjnie sterować łazikiem, ale także specjalnego systemu do pobierania próbek. Kieleccy studenci jako jedyni zastosowali metodę wbicia wiertła metodą uderową. Pozwoliło to zdystansować konkurentów. Wśród innowacji jest także system do rozpoznawania obrazu. Żeby zdobyć dodatkowe punkty w zawodach, zespół musiał położyć nacisk na autonomiczne wykonywanie różnych czynności przez robota.



ŁAZIK IMPULS II Z POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ PODCZAS ZAWODÓW ERC2018 W STARACHOWICACH (FOT. PŚK).



BOLID STANISŁAW I ŁAZIK IMPULS (1 EDYCJI) NA STOISKU ZPUE W BIELSKU-BIAŁYM.



ŁAZIK IMPULS II Z POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ PODCZAS ZAWODÓW ERC2018 W STARACHOWICACH (FOT. PŚK).

PORTRET W WANNIE

czyli O POCZĄTKACH KALENDARZA ZPUE

/ Już niebawem światło dzienne ujrzy 15. już edycja kultowego Kalendarza ZPUE, w którym zgodnie z tradycją pokażemy nasze Koleżanki z pracy. Tym razem dzięki artystycznemu spojrzeniu Joanny Walasek – artystki fotograficzki o międzynarodowym uznaniu, przeniesiemy się w kilkanaście miejsc na świecie, do których sprzedajemy nasze urządzenia. Przy tej okazji postanowiliśmy porozmawiać z pomysłodawcą serii Kalendarzy ZPUE S.A. Stanisławem Toborkiem – Dyrektorem Departamentu Sprzedaży Krajowej.



/ Pamięta Pan pierwszy kalendarz ZPUE, w którym zaprezentowane zostały nasze Koleżanki z pracy?

– To mało powiedziane. Mogę wymienić z pamięci jego bohaterki po imieniu, jeśli jest taka potrzeba (śmiech). A tak na serio, oczywiście, że pamiętam ten projekt. Wiem nawet kiedy i w jakich okolicznościach pojawił się ten pomysł.

/ Bardzo proszę! Niech zgadnę... w pracy?

– A właśnie, że nie w pracy! To było lato, chyba czerwiec 2004 roku. Wracałem z wakacji, znad polskiego morza. Rodzina spała, a ja prowadziłem samochód. Cisza sprzyjała rozmyśleniu. Szukałem pomysłów na coś nowego, inspirującego. Coś, co wyróżniłoby nas na rynku. Pomyślałem o kalendarzu. Można było wtedy wybierać między standardowymi kalendarzami, gotowcami produkowanymi masowo z nadrukowanym logotypem. W środku pejzaże, grafika, modelki. Wybór przeogromny. Doszedłem do wniosku, że trzeba się wyróżnić, podejść do sprawy indywidualnie. I to była ta myśl – kalendarz z artystycznymi portretami pracownic ZPUE.

/ Rozumiem, że pomysłem podzielił się Pan w Firmie zaraz po powrocie z wakacji.

– Oczywiście. Najpierw przedstawiłem sprawę Szefostwu. W pierwszej chwili zauważyłem za-

skoczenie, po czym nastąpiła pełna akceptacja. Zapamiętałem, że nie było problemu z budżetem na takie przedsięwzięcie. Usłyszałem – OK, spróbujmy, ale najpierw znajdź i przekonaj dziewczyny z Firmy! Tym samym rozpoczął się najtrudniejszy moment dla tego pomysłu. Absolutna chwila próby.

/ Teraz już wiemy, że się udało.

– Tak. Ale wcale nie było to takie łatwe! Nie było problemu z wyborem pięknych bohaterek sesji, dużo trudniej było przekonać je do udziału w projekcie. Była potrzeba opowiadania o celu, szczegółach, że są to portrety artystyczne. Mówiliśmy o tym, że chcemy pokazać naszą Firmę, ale również piękno naszych Koleżanek, że mamy świetną kadrę.

/ Długo trwał ten etap przekonywania?

– Nie potrafię powiedzieć ile czasu, ale pamiętam, że udało się dopiero za drugim podejściem. Po pierwszym spotkaniu odmówiły wszystkie, co do jednej! Były różne obawy i trudno się im dziwić. Ostatecznie wygrał argument sesji artystycznej, portretowej, przygotowanej w pełni profesjonalnie. To przekonało nasze Koleżanki.

/ Jak wyglądała sama sesja?

– Sesja odbyła się w Częstochowie u Pani Izabeli Banaszkiewicz. Uczestniczki były zachwycone osobowością i artystycznym

podejściem tej Pani. Opowiadały, że zdjęcia były wykonywane w mieszkaniu w bloku, dokładniej rzecz biorąc w łazience i w wannie. Niedowierzałem, aż przekonałem się na własne oczy. Cała sesja, dodajmy portretowa, odbyła się właśnie w wannie. Dziewczyny wchodziły do niej na specjalnie przygotowany stół. W tle, za kaloryferem autorka zdjęć rozwijała jakieś płótno, od frontu ustawiała dwa reflektorki, wszystko montowane jakimiś spinaczami, klipsami.

/ Nie przeraziło to Pana?

– O profesjonalnym studiu nie było mowy, sprzęt też nie zwał się z nóg. Jednak w tym wszystkim dało się wyczuć esencję sztuki. Pani fotograf potrafiła wydobyć z każdej dziewczyny jej naturalne piękno zawarte w grymasie twarzy, spojrzeniu, mimice. Efekt zaskakiwał. Ktoś, kto zobaczyłby kulisy tej pracy w życiu nie uwierzyłby, że w efekcie powstaną takie zdjęcia.

/ Dziś o tym kalendarzu mówi się, że jest kultowy.

– To nie są puste słowa. Minęło kilkanaście lat, a wiele osób z naszej branży nawet dzisiaj ma ten kalendarz. Wysyłałmy go w różne miejsca, również do konkurencji. I teraz zaskoczenie – podczas jednej z wizyt w firmie konkurującej z nami, na ścianie zauważyłem nasz pierwszy kalendarz (!) Minęły lata, a on pozostał. To była ogromna niespodzianka. Właściciel kalendarza powiedział, że

nie zamierza się go pozbyć, bo to jest kalendarz kultowy, przepełniony sztuką, subtelnością wyrazu i pięknymi kobietami.

/ Pomysł się sprawdził. Decyzja o kontynuowaniu serii była chyba oczywista?

– Tak, ale przyznam, że czasem błądziliśmy próbując zmieniać formułę. Zawsze jest tak, że po jakimś czasie przychodzi pokusa odświeżenia projektu. Potrzeba zmiany jest naturalna, ale nie w każdym przypadku musi być to zmiana radykalna. Dzisiaj po różnych doświadczeniach uważam, że główna idea kalendarza z naszymi Koleżankami jest najlepsza. Obecnie jego tworzeniem zajmuje się profesjonalny Dział Marketingu.

/ A który kalendarz oprócz 2005 roku wspomina Pan szczególnie?

– W 2012 roku zaprosiliśmy do sesji Koleżanki, które wzięły udział w sesji w 2005 roku. Po latach sporo zmieniło się w ich życiu. Zostały żonami, matkami, awansowały w strukturach Firmy. Za pomocą komentarzy pod zdjęciami pokazaliśmy rozwój osobisty tych Pań. To na wielu osobach zrobiło ogromne wrażenie. Kalendarz cieszył się ogromną popularnością i był szeroko komentowany.

/ Dostawał już Pan pytania o kalendarz na kolejny rok?

– Niektórzy nazywają nasz kalendarz „energetycznym Pirelli”. Miło to słyszeć. Co roku, jesienią,

rzeczywiście pojawiają się pytania o kalendarz. Cieszy nas to, że znajduje on swoje miejsce w wielu biurach i gabinetach w kraju i zagranicą. Tu nie tylko chodzi o samo kalendarium, ale o sztukę fotografii, pomysł, ujęcie piękna. To nas ogromnie cieszy, że właśnie w ten sposób nasz kalendarz jest postrzegany w bliższym i dalszym otoczeniu biznesowym.

/ Wiem, że od zawsze, prezentacji nowego kalendarza towarzyszy pewien zwyczaj w firmie.

– To bardzo miła tradycja. Kiedy dostajemy gotowe kalendarze, organizujemy spotkanie z jego bohaterkami, po to by im podziękować za udział w sesji. Wręczamy pamiątkowe egzemplarze, róże. To wyjątkowy moment, mam nadzieję również dla naszych modelek. Przez kilka lat prosiłem Koleżanki o autografy na dziesięciu egzemplarzach, które trafiały jako limitowana seria na licytację lub do szczególnie przyjaźni czy Klientów Firmy.

/ Był także specjalny wernisaż fotografii.

– O tak! Tylko musimy wrócić do pierwszego kalendarza z 2005 roku. Pani Izabela była tak zachwycona tamtą sesją, że zorganizowała w jednej z częstochowskich galerii wystawę, której otwarciu towarzyszył koncert muzyki francuskiej. To kolejny powód, dla którego wracam pamięcią do tamtej sesji.

/ Dziękuję za rozmowę.



EKO WKREĆCENI – nowy projekt Fundacji „Jesteśmy Blisko”

/ Każdego roku, światowa gospodarka produkuje dziesiątki milionów ton elektrośmieci. To cena za dynamiczny rozwój i postęp, którego jesteśmy świadkami. Odpady elektroniczne z jednej strony są ogromnym zagrożeniem dla środowiska, jednak odpowiednio przetworzone mogą otrzymać „drugie życie” i zostać efektywnie przetworzone. A co jeśli dodamy do tego mechanizm, dzięki któremu stary sprzęt może „zarabiać” pieniądze na szczytne cele? Na mocy porozumienia między Fundacją „Jesteśmy Blisko” a firmą MB Recycling JEST TO MOŻLIWE!

Wspomniane porozumienie zostało podpisane w październiku br. Pozwala ono na szeroką współpracę w zakresie zbiórki elektrośmieci. Nasz Partner deklaruje cykliczne darowizny na rzecz Fundacji będące prowizją od obrotu odpadami! Jak to działa? Okazuje się, że stary sprzęt, czy baterie są bezwartościowe tylko na pierwszy rzut oka, a przy odpowiednim zagospodarowaniu mogą przynosić konkretny zysk.

Do tej pory udało nam się przekonać już kilkunastu Kontrahentów ZPUE. Decydując się na usługi firmy recy-

klingowej naszego Partnera – MB Recycling, wspierają pośrednio naszą Fundację. Im więcej elektroodpadów trafi do tej firmy, tym wyższa kwota zostanie przelana na szczytne cele.

- Analizując schematy różnych działań, mających na celu pozyskiwanie środków na działalność naszej Fundacji postanowiliśmy wdrożyć model biznesowy, który będzie korzystny dla obu stron, zarówno dla Fundacji jak i naszych Darczyńców. Jego istotą będzie skup odpadów elektronicznych poprodukcyjnych od Kontrahentów

przez firmę MB Recycling, z naszej rekomendacji – wyjaśnił wiceprezes Fundacji „Jesteśmy Blisko” Stanisław Toborek. Jak dodał, zachęca przedsiębiorców do włączenia się w tą prostą akcję, która NIC NIE KOSZTUJE. - Zmieniając firmę odbierającą odpady na MB Recycling wspierasz podopiecznych Fundacji „Jesteśmy Blisko”. Zainteresowanych współpracą przedsiębiorców prosimy o kontakt Olga Huć – koordynatorem biura Fundacji „Jesteśmy Blisko” – zaapelował.

Telefon do koordynatora: 41 388 15 84

Warto wiedzieć!

Jak szacuje Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny (ITU) z każdym rokiem rośnie ilość elektrośmieci. Szacuje się, że co roku na całym świecie blisko 50 mln ton elektrośmieci trafia na wysypiska i nie jest ponownie wykorzystywane. Tymczasem współczesne technologie recyklingu pozwalają na przetworzenie dużej części z nich. Przeciętny Polak, każdego roku wyrzuca około 5 kg zużytego sprzętu elektronicznego. Tymczasem niepozorna, ważąca kilkadziesiąt gram bateria może skazić setki litrów wód gruntowych. Warto o tym pamiętać i oddawać zużyty sprzęt jedynie do specjalnie oznaczonych miejsc!



9.10.2018 ROKU PODPISALIŚMY POROZUMIENIE Z FIRMĄ MB RECYCLING NA ZDJĘCIU: OD LEWEJ – PREZES FUNDACJI „JESTEŚMY BLISKO” IWONA DOBOSZ, DOMINIK ŁUKASZYK – DYREKTOR DS. ROZWOJU MB RECYCLING ORAZ PRZEWODNICZĄCA RADY FUNDACJI MAŁGORZATA WYPYCHIEWICZ.

Kulinarne podróże szlachetnych serc

/ Kolejna edycja Kulinarynych Podróż Szlachetnych Serc odbędzie się 24.11.2018 roku w Sali Bankietowej Villi Aromat. Podczas wydarzenia zbierane będą środki na rehabilitację podopiecznych Fundacji „Jesteśmy Blisko” Bartoszką Kubicy. Imprezę poprowadzi Mariusz Węglowski znany m.in. z serialu "Policjantki i Policjanci".



Oprócz tytułowej, kulinarnej podróży nie zabraknie okazji do niesienia pomocy. Zaplanowano m.in. licytację cennych przedmiotów, którą przygotowali Koordynatorzy Fundacji „Jesteśmy Blisko” – Olga Huć oraz Radek Klimas.

Coroczną tradycją spotkań stało się wręczenie szczególnej nagrody „Latarnika” dla osób zaangażowanych w pomoc innym. Jej laureat otrzyma to wyróżnienie z rąk założycielki Fundacji „Jesteśmy Blisko” Małgorzaty Wypychewicz, Prezes Iwony Dobosz oraz Wiceprezesa Stanisława Toborka.

Magiczna Uczta dla Gości przygotowana zostanie przez sztab najlepszych specjalistów - Mistrzów Kuchni Villi Aromat, a o oprawę artystyczną zadbają Pracownicy V.A. oraz Grupa 7Grzechów.

Po części oficjalnej rozpocznie się zabawa andrzejkowa do białego rana przy Grupie Helion.

Gadżety na licytację dla Bartoszką Kubicy można przekazywać bezpośrednio do Fundacji „Jesteśmy Blisko”.

Więcej informacji pod numerem: 506 005 575

Bilety dostępne są w Recepcji Hotelu Villa Aromat - cena 170 zł/os.

Więcej informacji pod numerami: 515 116 497, 515 116 043, 41 394 13 50

Wrześniowa akcja #WłoszczowaDlaKubusia

/ Akcja dla malutkiego Kubusia Grzyba poruszyła serca mieszkańców naszego powiatu. W szukanie dawcy szpiku włączyły się służby mundurowe, instytucje, szkoły, samorządy, sportowcy i lokalni przedsiębiorcy. Niedługo czekaliśmy na informację, że bliźniak genetyczny Kuby został ODNALEZIONY!!!! Życie pisze jednak przewrotne scenariusze. Dawca już czeka na naszego walecznego chłopca, jednak teraz to Kuba nie jest gotowy na przeszczep. Choroba powróciła. Teraz trzeba ją zwalczać od nowa. Nie wiemy, ile ta walka potrwa.



KUBUŚ GRZYB – PODOPIECZNY FUNDACJI „JESTEŚMY BLISKO”. TO DLA NIEGO SETKI OSÓB ZMOBILIZOWAŁY SIĘ WOKÓŁ AKCJI #WŁOSZCZOWADLAKUBUSIA.

Ponad 500 zarejestrowanych dawców

Dzięki akcji #WłoszczowaDlaKubusia udało się dotychczas zarejestrować ponad 500 potencjalnych dawców szpiku w bazie Fundacji DKMS. A to oznacza dodatkową szansę dla innych osób walczących z tą poważną chorobą. Dlatego wolontariusze Fundacji „Jesteśmy Blisko” nie zwalniają tem-

pa. Rejestracji w bazie DKMS można dokonać w biurze Fundacji „Jesteśmy Blisko” od poniedziałku do piątku w godz. 7:00-15:00.

Wszystko zaczęło się od Kuby

Akcja była wspólnym przedsięwzięciem Fundacji „Jesteśmy Blisko” oraz DKMS dla kilkumiesięcznego Kuby Grzyba.

Chłopca, który w czerwcu zachorował na białaczkę limfoblastyczną. W pomoc w znalezieniu dawcy zaangażowali się niemal wszyscy. Udało się nakręcić kilka filmów promujących akcję, m.in. z udziałem włoszczowskiej policji czy strażaków. Powstał także utwór muzyczny inspirowany historią chłopca.

– Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, którzy włączyli się w tę wyjątkową akcję, która może ocalić życie Kubusiowi, naszemu podopiecznemu. Jesteśmy pod wrażeniem tego, jak chętnie zarówno szkoły, jak i samorządy, instytucje, lokalni działacze włączyli się w szukanie dawcy szpiku dla chłopca – mówi Olga Huć, Koordynator Fundacji. Rejestracje odbyły się we Włoszczowie, Seceminie, Krasocinie i Szczekocinach. Potencjalnych dawców rejestrowali wolontariusze Fundacji „Jesteśmy Blisko”, harcerze i strażacy. Byli obecni w trakcie Dożynek Wojewódzkich, Targów Runa Leśnego, oraz w trakcie Dnia Dawcy Szpiku, który odbył się kilkakrotnie w różnych miejscach na terenie naszego miasta m.in. w siedzibie ZPUE. Wśród pracowników naszej Firmy znalazło się kilkudziesięciu śmiałków, którzy dołączyli do akcji rejestrując się w bazie DKMS jako potencjalny dawca szpiku dla Kuby i innych potrzebujących.

Dzieli się swoją historią

W akcję dla Kuby zaangażowali się również mieszkańcy powiatu włoszczowskiego, którzy to, czym jest dawstwo szpiku – przekonali się na własnej skórze – Piotr Suliga z Boczkowic oraz Piotr Ciszek z Sułkowa. Pierwszy z nich pomógł swojemu bliźniakowi genetycznemu, natomiast drugi – dzięki otrzymanemu szpikowi dziś może cieszyć się życiem. – To naprawdę niesamowite uczucie, gdy dowiadujesz się, że ktoś dzięki tobie żyje, że realnie mu pomogłeś – zaznacza Piotr Suliga. – Tak naprawdę niewielkim nakładem sił możemy komuś uratować życie – dodaje. W bazie potencjalnych dawców szpiku zarejestrowanych jest ponad 1,3 mln osób, mimo tego wielu chorych nie znajduje swojego bliźniaka genetycznego, dlatego tak istotne jest, by w bazie stałe pojawiały się nowe osoby. – Miałem to szczęście, że szybko udało znaleźć się dla mnie dawcę, a był nim mój brat bliźniak. Niektórzy nie mają tyle szczęścia, a ja wiem, że dzięki temu przeszczepowi mogę dziś normalnie żyć – mówi Piotr Ciszek. Mężczyźni przeprowadzili wspólnie

już prelekcję dotyczącą dawstwa szpiku w I LO. Wszystko po to, by obalić mity i zachęcić innych do rejestracji.

Wielki Marsz wsparcia i koncert

Historia Kuby poruszyła mieszkańców naszego miasta, którzy zjednoczyli się na rzecz sprawy i wyruszyli w Wielkim Marszu wsparcia dla maluszka, który przeszedł ulicami Włoszczowy spod Urzędu Gminy do Domu Kultury gdzie odbył się koncert dedykowany chłopcu. W happeningu uczestniczyły dzieci i młodzież wraz z opiekunami z włoszczowskich szkół, strażacy ochot-

nicy, harcerze, motocykliści, rowerzyści i podopieczni Fundacji „Jesteśmy Blisko”. Przybyły też władze samorządowe gminy i powiatu włoszczowskiego, a także wielu mieszkańców, którzy wsparli w tym dniu Kubę. Podczas koncertu odbyła się premiera utworu napisanego specjalnie dla walecznego chłopca przez Zbigniewa Woldańskiego, laureata Syczorykow. Utwór wykonał Paweł Rydz ambasador Fundacji „Jesteśmy Blisko” wraz z uczestnikami Wakacyjnych Warsztatów Wokalnych organizowanych w Domu Kultury pod przewodnictwem Magdaleny Michałek.

Akcja Włoszczowa dla Kubusia pokazała, że drzemie w nas ogromna siła. Wszystkim towarzyszyła wielka moc pomagania. Dziękujemy wszystkim wolontariuszom, osobom i instytucjom, które zaangażowały się w akcję, a przede wszystkim tym, którzy zdecydowali się zarejestrować w bazie potencjalnych dawców szpiku Fundacji DKMS – mówi Pani Małgorzata Wypychewicz. Kubuś na pewno nie spodziewał się, że jego historia poruszy aż tyle ludzkich serc. Trzymamy mocno za niego kciuki.

Niezwykła siła jednego procenta

/ Blisko 5 tys. osób przekazało swój 1% podatku dla Fundacji „Jesteśmy Blisko”. Dziękujemy!

Blisko 332 tysiące złotych udało nam się zgromadzić dzięki osobom, które zdecydowały się przekazać swój 1% podatku na naszą organizację. To o 22 tysiące więcej niż w ubiegłym roku.

- Cieszymy się, że ludzie obdarzyli nas takim zaufaniem. To naprawdę budujące, bo wiemy, że społeczeństwo docenia nasze zaangażowanie, nasze działania. To sygnał, że to, co robimy ma sens. Dziękujemy wszystkim, którzy oddali swój 1% na naszą organizację. Razem możemy zmieniać otaczającą nas rzeczywistość i pomóc innym – mówi Iwona Dobosz, Prezes Fundacji „Jesteśmy Blisko”.

Środki z tytułu 1% zasilają przede wszystkim subkonta podopiecznych. – Nasi podopieczni gromadzą na nich środki finansowe, w tym te z 1%, które później wykorzystują na leczenie, rehabilitację, sprzęt medyczny. To pozwala im wrócić do zdrowia, poprawić jakość życia

– wyjaśnia Małgorzata Wypychewicz, Przewodnicząca Rady Fundacji.

Rekordzista zgromadził na swoim subkoncie ponad 49 tys. złotych, które przekazemy na zakup protezy nogi dla niego. W przyszłym roku włoszczowska organizacja również liczy na wsparcie podatników. – Mamy nadzieję, że w następnym roku również będziemy mogli świętować wspólnie z państwem sukces. Już teraz proszę państwa o wsparcie – dodaje pani Małgorzata.

Trochę statystyki
Jak informuje Ministerstwo Finansów wg danych na wrzesień 2018, aż 14,1 mln polskich podatników zdecydowało się przekazać 1% należnego podatku wynikającego z rozliczenia za 2017 rok, na rzecz organizacji pożytku publicznego. Daje to łącznie 761,3 mln zł w skali całego kraju.
Źródło: mf.gov.pl



WICEPREZES FUNDACJI „JESTEŚMY BLISKO” STANISŁAW TOBOREK.



PREZES FUNDACJI „JESTEŚMY BLISKO” IWONA DOBOSZ ORAZ STAROSTA WŁOSZCZOWSKI JERZY SULIGA PODCZAS MARSZU W RAMACH AKCJI #WŁOSZCZOWADLAKUBUSIA.

Horyzonty

MAGAZYN INFORMACJI ZPUE S.A., WYDAWCA I REDAKCJA: ZPUE S.A.
ul. Jędrzejowska 79C, 29-100 Włoszczowa

Departament Marketingu i Komunikacji; redakcja@zpue.pl, tel. 506 005 467
Skład i druk: Simply Creative